

Tajemnica Trójcy

Dzisiaj obchodzimy – tylko jeden raz w roku liturgicznym – Uroczystość Trójcy Przenajświętszej. Zatrzymajmy się, więc przynajmniej ten jeden raz, by rozważyć tajemnicę Trójcy, aby zrozumieć, jak Ona może inspirować nasze życie.

To, że Bóg jest Trójcą, zostało nam objawione dopiero przez Pana Jezusa. Naród wybrany tego nie wiedział. Dla Żydów Bóg był istotą jednoosobową. Dlatego za każdym razem, kiedy Pan Jezus występował jako Syn Boży, czynił się równym Bogu, doprowadzał faryzeuszy do białej gorączki, bo byli przekonani, że bluźni. To była główna przyczyna skazania Go na śmierć: bluźnierstwo. To, że Bóg jest Trójcą, wynika, jednak, z samej Jego istoty. Bóg jest Miłością, a miłość nie da się być w pojedynkę. Dlatego Bóg jest Jednością Trzech Osób: Ojca i Syna, i Ducha Świętego, Osób równych i odrębnych, żyjących w miłości wzajemnej. Można powiedzieć, że dzisiejsza Uroczystość, to „Uroczystość Boga Jedności”, to „Uroczystość Boga Wspólnoty”, to „Uroczystość Boga rodziny”.

Jak się ma tajemnica Trójcy do życia ludzi i w końcu do życia każdego z nas?

W Księdze Rodzaju czytamy, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, a więc w sposób na podobieństwo Trójcy. Dlatego, po stworzeniu Adama, Bóg powiedział: „Nie jest dobrze, żeby człowiek był sam” i zaraz stworzył Ewę. Człowiek został pomyślany, jako istota społeczna, powołana, by wszędzie tworzyć wspólnotę, czy to rodzinę, czy to innego rodzaju wspólnotę, gdzie może być dla innych, a nie dla siebie samego i gdzie można doświadczać wzajemności.

Jak zrealizować to powołanie?

Aby pomóc nam budować taką wspólnotę – tak w rodzinie, jak i w pracy, w parafii, w społeczeństwie – Jezus zostawił nam przykazanie, które określił jako Nowe i Swoje: „Miujcie się wzajemnie tak, jak Ja was umiowałem”. Oddajcie życie za nas, przekazajcie nam miłość, którą powinniśmy urzeczywistniać między nami: gotowość oddania życia jeden za drugiego. Przy tym Jezus dodał coś bardzo ważnego: „po tym poznajcie, że jesteście uczniami moimi, jeżeli między wami będzie miłość”. W czasach, kiedy tak potrzebna jest Nowa Ewangelizacja, wobec wezwania, by wielu zagubionym pomóc odnaleźć na nowo drogę życia chrześcijańskiego, musimy odnowić naszą świadomość, że jeżeli chcemy, by ludzie nas rozpoznawali jako chrześcijan, nie wystarczy, żeby nas widzieli zgromadzonych na modlitwie, bo takich można spotkać też w innych religiach. Ludzie muszą widzieć, że miujemy się wzajemnie, bo na tym polega istota życia chrześcijańskiego. Pierwsi chrześcijanie dobrze to rozumieli i realizowali tak, że poganie o nich mówili: „Patrz jak się wzajemnie miują i gotowi są oddać życie jeden za drugiego”. To świadectwo było tak pociągające, że wielu pogan poznało Chrystusa i nawróciło się na chrześcijaństwo. Z biegiem wieków, w miarę wzrostu liczby chrześcijan, Kościół stał się bardziej masowym niż wspólnotowym. Sami chrześcijanie zaczęli traktować wiarę i religię, jako sprawę osobistą, przeżywaną indywidualnie w przybytku własnej duszy, a nie we wspólnocie braci i siostr.

Os?abienie ?ycia wspólnotowego zosta?o wykorzystane przez sekty, które wyci?ga?y wielu katolików z Ko?cio?a, ukazuj?c im atrakcyjno?? w?asnej wspólnoty, jak i przez komunistów oraz libera?ów, którzy ?atwo mogli lansowa? i nadal lansuj?, niebezpieczn? tez?, ?e „religia jest spraw? wy??cznie prywatn?”, by w ten sposób eliminowa? jej wp?yw na ?ycie publiczne. Musimy odnowi? ?wiadomo??, ?e chrze?cija?stwo jest religi? relacji: relacji nie tylko cz?owieka z Bogiem, lecz równie? z drugim cz?owiekiem, ?e jeste?my powo?ani, by budowa? wspólnot?. Czasem mo?e my?limy, ?e przecie? ju? tworzymy wspólnot?, bo ?yjemy w tym samym Dziele, modlimy si? razem podczas Eucharystii, a nawet czasem ?yjemy pod jednym dachem i spo?ywamy posi?ki przy jednym stole. Wszystko to jest oczywi?cie bardzo dobre, ale nie wystarcza dla stworzenia wspólnoty, bo to wszystko mo?na robi? b?d?c wobec siebie oboj?tnymi, a czasem mo?e nawet sk?óconymi.

Trzeba rozwa?y?, czy nasza parafia jest wspólnot? serc, gdzie staramy si? uczestniczy? jedni w rado?ci i w cierpieniach drugich, gdzie ?yjemy nie tylko od nabo?e?stwa do nabo?e?stwa, lecz pomagamy sobie wzajemnie, na codzie? w ma?ych czy wi?kszych sprawach, gdzie czujemy si? odpowiedzialni jedni za drugich, gdzie wspieramy si? duchowo i materialnie w d??eniu do g??bszej jedno?ci z Bogiem i mi?dzy sob?, gdzie staramy si? anga?owa? w s?u?bie dla Ko?cio?a i spo?ecze?stwa. Tylko taka wspólnota jest wspólnot? na wzór Trójcy ?wi?tej. Taka wspólnota jest ?ród?em rado?ci i apostolskiego zapa?u. Jej wzrost zale?y od ka?dej i ka?dego z nas.

?yjemy w czasie po uroczysto?ci Zes?ania Ducha ?wi?tego. Duch ?wi?ty to ?ród?o odwagi i odnowy. ?w. Jan Pawe? II pozostawi? program dla Ko?cio?a na trzecie tysieclecie: „Czyni? Ko?ció? domem i szko?? komunii” to jest wspólnoty. Starajmy si?, wi?c zaanga?owa? wszystkie si?y, które Bóg nam daje, aby taka wspólnota rozwija?a si? w naszej parafii, na chwa?? Boga i dla dobra wszystkich.